Anna Woźniak

Dyskurs wegański i wegetariański a szowinizm gatunkowy w memach internetowych

Zoophilologica. Polish Journal of Animals Studies 2, 151-164

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

„Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies"
Nr 2/2016 *Reprezentacje*
ISSN 2451-3849

Anna Woźniak
Uniwersytet Wrocławski

Dyskurs wegański i wegetariański a szowinizm gatunkowy w memach internetowych

Internet uważany jest za jeden z najważniejszych wynalazków XX wieku, a wirtualizacja życia społecznego to zjawisko coraz bardziej postępujące. Zgodnie z raportem agencji We are Social obecnie na świecie jest ponad 3 mld użytkowników Internetu, a liczba użytkowników portali społecznościowych rośnie coraz dynamiczniej. Statystyki dotyczące Polski również prezentują się imponująco. Prawie 70% populacji ma już dostęp do sieci, natomiast 34% stanowią użytkownicy mediów społecznościowych[1]. Nie sposób więc przejść nad fenomenem Internetu obojętnie i nie poddać go naukowej analizie. Przykładem takiej analizy jest niniejszy artykuł.

Tematem artykułu jest szowinizm gatunkowy a postawa empatyczna w dyskursie wegetariańskim i wegańskim na przykładzie komunikatów internetowych. Podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób szowinizm gatunkowy obecny jest w polskiej cyberprzestrzeni. Jako materiał badawczy autorka wykorzystała memy internetowe pochodzące z popularnych stron pełniących funkcję agregatów memów, takich jak Demotywatory, Kwejk, Fabryka memów, oraz z profili facebookowych, związanych tematycznie z dyskursem wegańskim i wegetariańskim, jak „Beka z mięsożerców", „Empatyczny weganizm". Autorka poddała analizie łącznie 100 memów, które początkowo podzielone zostały na dwie robocze podgrupy: memy prowegańskie i antywegańskie. Prowegańskie pochodziły w większości z profili społecznościowych promujących wegański styl życia. Natomiast memów o wymiarze antywegańskim więcej było na ogólnodostępnych, politematycznych stronach-agregatorach memów. Co ciekawe, w me-

[1] *Polski internet w liczbach*. Dostępne w Internecie: http://antyweb.pl/polski-internet-w-liczbach-w-sieci-spedzamy-coraz-wiecej-czasu-g-dogania-nk/ [dostęp: 15.09.2015].

diach społecznościowych również dominowały treści szowinistyczne. Profile typu „Jebać wegan i wegetarian 2: Weterani mięsnej krucjaty" oraz „Wegetarianizm i podobne choroby" zrzeszały większą liczbę fanów niż profile poświęcone postawie empatycznej. Powodem podjęcia przez autorkę artykułu badań była chęć sprawdzenia, czy memy wegańskie są w całości wolne od szowinizmu gatunkowego oraz w jaki sposób w memach antywegańskich gatunkowizm jest obecny. Termin szowinizm gatunkowy (gatunkowizm) po raz pierwszy użyty został przez Richarda Rydera w rozumieniu szowinizmu, w którym kategorią sankcjonującą dyskryminację jest gatunek. Peter Singer tłumaczy to pojęcie w następujący sposób: „szowinizm gatunkowy zakłada, że już sama przynależność do *Homo sapiens* uprawnia do stawiania przedstawicieli tego gatunku przed innymi"[2]. W konsekwencji prowadzi do eksploatacji innych gatunków i dominującej pozycji człowieka.

Memy internetowe jako teksty kultury cyfrowej

Rozważania teoretyczne należy zacząć od zastanowienia się nad tym, czym właściwie są memy internetowe. Sam termin „mem" ma historię dłuższą niż Internet. Został on wprowadzony w roku 1976 przez Richarda Dawkinsa jako oznaczenie podstawowej jednostki ewolucji kulturowej, analogicznej do genu w ewolucji biologicznej. Przyjmując memetyczną optykę pojmowania kultury, odnosimy się więc do idei biologicznych, a sama kultura jawi się tu jako „efekt aktywności memów, czyli replikatorów, które odniosły sukces w procesie ewolucji kulturowej"[3], natomiast cybernetyczna przestrzeń określana jest jako „gra memów"[4]. W niniejszym artykule nie będę stosowała perspektywy badawczej odwołującej się do memetycznej teorii kultury. Memy potraktuję jako teksty kultury cyfrowej i zjawisko popkulturowe. Badanie memów nie będzie więc analizą memetyczną, ale kulturowo-komunikacyjną, a memy wykorzystane zostaną jako materiał badawczy, czy szerzej pojęte teksty kultury popularnej.

Podobną metodę badawczą przyjmuje Marta Juza, która bada memy internetowe, uważając że „są one efektem połączenia różnych elementów"[5]. Mając na uwadze napisaną przez Elisabeth Kwade negatywną recenzję artykułu Marty

[2] P. Singer: *W obronie zwierząt*. Tłum. M. Betley. Warszawa 2011, s. 10.

[3] A. Walkiewicz: *Czym są memy internetowe? Rozważania z perspektywy memetycznej*. „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny" Katowice 2012, nr 14, s. 51.

[4] Ibidem.

[5] M. Juza: *Memy internetowe – tworzenie, rozpowszechnianie, znaczenie społeczne*. „Studia Medioznawcze" 2013, nr 4 (55).

Juzy[6], myślę, że nie można jednak pominąć go w niniejszej analizie. Badaczka zauważyła i opisała kilka właściwości memów internetowych, bez których ich definiowanie byłoby niepełne. Po pierwsze, memy internetowe rozpowszechniane są przez użytkowników sieci bez instytucjonalnych, odgórnie ustanawianych pośredników. O ich sukcesie świadczy viralowy (wirusowy) charakter.

Z perspektywy kulturowej istotnym spostrzeżeniem jest także to, że „istnieje wiele podobieństw pomiędzy memami internetowymi a takimi formami przekazu jak: plotka, dowcip czy legenda miejska"[7]. Popularyzowane są one w sposób oddolny i odwołują się do rozpoznawalnych w danej społeczności wydarzeń, niekoniecznie prawdziwych. Dają poczucie wspólnoty doświadczeń i złudzenie powszechności opisywanych sytuacji i wyrażanych opinii. Myślę, że bez wahania możemy uznać memy internetowe za doskonały przykład kultury partycypacji (uczestnictwa) i demokratyzacji kultury.

Memy internetowe wyraźnie wyróżniają się swoim ludycznym charakterem. Mają one za zadanie rozbawić odbiorców, a przynajmniej zaciekawić ich i zaintrygować. Ponadto memy internetowe mogą być także formą ekspresji ich twórców zaangażowanych w sprawy publiczne. W omawianym w przedstawianym tekście przypadku światopogląd użytkowników dotyczy ich stosunku do zwierząt. Ponieważ memów o tej tematyce jest w polskim Internecie bardzo dużo, można wnioskować, iż status zwierząt i zmiany w ich postrzeganiu są dla polskiego społeczeństwa ważnym problemem społeczno-kulturowym.

Wybrane do badania memy prezentują całe spektrum postaw Polaków wobec zwierząt, a także ich obrońców. Zgodnie z wynikami badania przeprowadzonego przez firmę LightBox, w 2013 roku w Polsce prawie 4% społeczeństwa stanowili wegetarianie, 1,6% – laktoowowegetarianie i 1,6% – weganie[8]. Wraz ze wzrostem świadomości na temat losu zwierząt, rośnie liczba zwolenników diet roślinnych. Wraz ze wzrostem liczby zwolenników diet roślinnych rośnie liczba ich przeciwników, co zostanie przedstawione w niniejszym artykule.

Memy internetowe jako forma krytyki społecznej

Jakub Nowak w obszernym artykule *Memy internetowe: teksty kultury (cyfrowej) językiem krytyki społecznej* definiuje mem internetowy jako „tekst kultury na-

[6] Por. http://elisabethkwade.de/veroeffentlichungen/e-pyc-kwade-recenzja-artykulu-marty-juzy-memy-internetowe-tworzenie-rozpowszechnianie-znaczenie-spo-eczne-studia-medioznawcze [data dostępu: 12.06.2015].

[7] Ibidem.

[8] Źródło: http://www.lightbox.pl/poradnik-lightbox/zdrowe-odzywianie/wyniki-badania-instytutu-badania-opinii-homo-homini-dla-lightbox-wrzesien-2013 [data dostępu: 12.06.2015].

leżący do kręgu kultury popularnej”[9]. Badacz zauważa, że współcześnie memy mogą przybierać różną formę – także formę dowolnego rodzaju medialnej treści, która zdobywa popularność w procesie spontanicznej dystrybucji online, odbywającej się poza przemysłem kultury – jednak ich etymologia dotyczy makr, czyli obrazków łączących w sobie grafikę z prostym tekstem. Również badacze odwołujący się do memetycznej teorii kultury zwracają uwagę, że pojęcie memu internetowego nie jest jednorodne, a współcześnie używane najczęściej na określenie „symbolicznego znaku rozprzestrzeniającego się poprzez sieć. Może mieć on różnoraką postać, zarówno hiperłącza, obrazka, filmu, strony internetowej lub po prostu samego słowa czy też hasła, które powstało w oparciu o jakąś formę międzyludzkiej interakcji, stanowiącej odwołanie do kultury popularnej, tudzież sytuacji z życia codziennego”[10]. Oznacza to, że memy mogą mieć charakter zarówno graficzny, jak i audiowizualny, a także mogą znacznie się od siebie różnić. Jeszcze bardziej pojęcie memu precyzuje Wiktor Kołowiecki „Memem internetowym możemy zatem nazywać zdigitalizowaną jednostkę informacji (tekst, obraz, film, dźwięk) rozpowszechnioną drogą internetową, która zostaje skopiowana, przetworzona i w tej przetworzonej formie opublikowana w Internecie”[11].

Jakub Nowak trafnie zauważa, że memy nie pełnią wyłącznie funkcji ludycznej, którą pierwotnie im się przypisuje. Badacz podkreśla, że w większość memów wpisana jest jakaś ideologia, a sam mem „stał się jednym ze środków języków współczesnej krytyki społecznej, czasem celnej i błyskotliwej, a także rodzajem medialnego, symbolicznego protestu”[12]. Mem internetowy może więc świadczyć o systemie wartości i przekonań jego twórcy. Co więcej, jak wskazuje Barbara Wolek-Kocur: „Nie ulega wątpliwości, że to właśnie internetowe memy stanowią dzisiaj o kolorycie swoistego folkloru sieciowego, czerpią z ikonosfery różnych generacji, są e-znakami”[13]. Właśnie jako znaki mogą być analizowane w obrębie teorii komunikacji. Jednocześnie memy internetowe stają się częścią wirtualnej rzeczywistości, a niejednokrotnie wykraczają poza ramy wirtualnego świata (zyskują rzeczywiste usankcjonowanie w mediach tradycyjnych, a nawet w zachowaniach kulturowych – por. popularne zawołania biorące się z memów internetowych, jak: „co ja pacze”).

Memy różnią się między sobą nie tylko tematyką, lecz także formą i budową. Wiktor Kołowiecki wyróżnił na podstawie własnych badań trzy główne rodzaje memów. Oczywiście, nie jest to jedyny i obowiązujący podział – w niniejszym

[9] J. Nowak: *Memy internetowe: teksty kultury (cyfrowej) językiem krytyki społecznej*. W: *Współczesne media. Język mediów*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Lublin 2013, s. 227–238.

[10] A. Walkiewicz: *Czym są memy internetowe*…, s. 49.

[11] W. Kołecki: *Memy internetowe, jako nowy język internetu*. „Kultura i Historia” 2012, nr 21, za: A. Walkiewicz: *Czym są memy internetowe*…, s. 50.

[12] J. Nowak: *Memy internetowe*…, s. 227–238.

[13] B. Wolek-Kocur: *Memy internetowe wobec umowy ACTA*. „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2012, nr 14, s. 72.

artykule zastosowałam autorską kategoryzację opartą na innych aspektach, które badałam w memach. Klasyfikacja ta zostanie przedstawiona w dalszej części pracy. Kołowiecki w swojej koncepcji podziału wyodrębnił memy szablonowe, zbudowane na z góry przyjętym wzorcu (np. demotywatory), memy komentujące (przedstawiające opinie i odczucia autora) oraz memy eksploatacyjne (grupę te stanowi najwięcej memów i jest do grupa wewnętrznie niespójna)[14]. Antonina Szybowska dodaje z kolei, iż większość współczesnych memów „ma naturę gejzerową – wybuchają, natychmiast się mnożą i równie szybko tracąc swą aktualność, przestają być zrozumiałym przekazem"[15].

W ostatnich latach w Polsce toczy się ożywiona debata na temat zwierząt (np. debata nad testami na zwierzętach, nad zakazywaniem przez niektóre miasta występów cyrkowych wykorzystujących zwierzęta, debata nad ubojem rytualnym). Środowiska wegańskie i wegetariańskie są coraz bardziej widoczne w dużych miastach – otwieranych jest coraz więcej restauracji wegańskich, duże sieci handlowe wprowadzają do swoich ofert wegańskie produkty, a w ośrodkach akademickich uruchamiane są kursy na temat *animal studies* oraz powstaje wiele publikacji poświęconych tej tematyce. Nic więc dziwnego, że problem szowinizmu gatunkowego pojawił się także w Internecie. W kontekście analizy memów warto omówić szerzej językowy kontekst szowinizmu gatunkowego.

Językowy aspekt szowinizmu gatunkowego

Problemem językowego kontekstu szowinizmu gatunkowego zajmowała się m.in. Barbara Grabowska. Zauważyła ona, że na gruncie językowym gatunkowizm ma wiele wspólnego z rasizmem i seksizmem. Z pewnością nie bez znaczenia jest tu fakt, że początki ruchu wyzwolenia zwierząt, emancypacyjnego i abolicjonistycznego przypadają na ten sam czas[16]. Gatunkowizm przedkłada interesy jednego gatunku nad drugi i usprawiedliwia eksploatację zwierząt pozaludzkich. Zmienia się powód dyskryminacji – staje się nim przynależność gatunkowa.

Język może być postrzegany nie tylko jako świadectwo, lecz także narzędzie umacniające szowinizm gatunkowy. Stanowi on wyraz dominacji ludzi nad zwierzętami i jednocześnie dominację tę podtrzymuje. W analizowanych w artykule memach internetowych język połączony jest z obrazem, więc analiza

[14] W. Kołecki: *Memy internetowe…*, s. 54–58.

[15] A. Szybowska: *The last supper właściwie. Ostatnia wieczerza w stu odsłonach. Próba analizy memetycznej*. „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny" 2012, nr 14, s. 24.

[16] B. Grabowska: *Zmiany relacji człowiek – zwierzę. Cena postępu*. Dostępne w Internecie: http://kulturaiwartosci.umcs.lublin.pl/wp-content/uploads/2011/11/Barbara_Grabowska_Zmiany_relacji_cz-owiek.pdf [data dostępu: 12.08.2015].

językowa jest jak najbardziej uzasadniona. Co ważne, zniesienie szowinizmu gatunkowego wymaga zarówno rozwiązań prawnych, jak i zmiany języka, którym zwierzęta są opisywane. W przypadku szowinizmu gatunkowego można także mówić o dyskursie wykluczenia. Wykluczoną grupę stanowią w tym przypadku zwierzęta pozaludzkie. Grabowska, odwołując się do mechanizmów opisu grupy wykluczonej, wypracowanego przez feministki, wskazuje trzy aspekty wykluczenia[17]. Pierwszym z nich jest kreowanie i narzucanie opisu grupy podporządkowanej przez grupę dominującą – o zwierzętach mówi się językiem grupy dominującej. W języku właśnie utrwalony jest silnie antropocentryczny obraz świata. Drugim przejawem wykluczenia jest milczenie dyskryminowanych w sferze publicznej. Oczywiście, jak wiadomo, zwierzęta nie mają mocy przemawiania w swoim imieniu, ale niektórzy ludzie są gotowi „przemawiać w imieniu tych, co nie mają głosu" – pozostają oni jednak w grupie mniejszościowej. Opisując ostatni aspekt, badaczka skupiła się na pokazaniu, w jaki sposób niektóre słowa i wyrażenia umacniają określone rodzaje traktowania grupy podporządkowanej[18].

Język polski jest silnie antropocentryczny. To człowiek kreuje obraz zwierząt i ich miejsca w świecie, tworzy językowe kategorie zwierząt. Zwierzęta w języku mają charakter utylitarny, traktowane są w sposób przedmiotowy (zwierzęta się posiada, ma, jest się ich właścicielem). Silnie zaznaczona jest ich podrzędna wobec ludzi pozycja (zwierzęta domowe, hodowlane, laboratoryjne, futerkowe). Język utrwala więc niższy od ludzkiego status zwierzęcia w kulturze. Coetze mówi o zwierzętach, że „w gruncie rzeczy traktujemy je jak jeńców wojennych"[19]. Peter Singer dostrzega, iż postawa ludzka w odniesieniu do innych gatunków jest wynikiem „przyzwyczajenia do traktowania naszego gatunku jako ściśle odseparowanego od innych"[20]. Nic więc dziwnego, że stanowiące próbę przełamania takiego myślenia zwroty „osoby pozaludzkie", zwierzęta pozaludzkie, uważane są przez osoby niewłączone w nurt *animal studies* za formy nienaturalne i „dziwolągi językowe". Zmiany kulturowe, w tym także języka, jakim opisywana jest dana grupa, trafiają na opór i nieufność, jednak powoli się dokonują. Coraz częściej mówi się o szkoleniu, wychowywaniu zwierząt domowych, a nie o tresurze, o opiekunach, a nie o właścicielach zwierząt, jednak to te tradycyjne, zakorzenione w kulturze pojęcia wciąż pełnią funkcję dominującą. Obrazują to słowa Barbary Grabowskiej: „Oczywiście takie sformułowania jak »adopcja zwierzęcia« mogą się niektórym wydawać dziwaczne, czy wręcz nieakceptowane.

[17] B. Grabowska: *Językowe aspekty szowinizmu gatunkowego.* Dostępne w Internecie: https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/1006/B.%20Grabowska,%20J%C4%99zykowe%20aspekty%20szownizmu%20gatunkowego.pdf?sequence=1 [data dostępu: 12.08.2015].

[18] B. Grabowska: *Językowe aspekty szowinizmu gatunkowego…*, s. 4.

[19] J.M. Coetzee: *Żywoty zwierząt.* Za: B. Grabowska: *Językowe aspekty szowinizmu gatunkowego…*

[20] P. Singer za: B. Grabowska: *Językowe aspekty szowinizmu gatunkowego…*, s. 5.

Zwracał na to uwagę Singer, uzasadniając użycie w odniesieniu do niektórych zwierząt terminu »osoba«. Zapewne dla niektórych nazwanie zwierzęcia osobą będzie czymś nie do przyjęcia, zwłaszcza w kontekście filozoficznych dyskusji związanych z tym pojęciem"[21]. Taki stan rzeczy wynika z utrwalonej kulturowo nadrzędnej pozycji człowieka wobec innych zwierząt. Nie wolno jednak zapominać, że zwrot zwierzęcy pomału się dokonuje[22].

Język utrwala opresję i dyskryminację zwierząt oraz opozycję homo – animals. Nazywanie kogoś zwierzęciem (świnia, krowa, osioł, baran) jest obelgą. I to nie tylko w kontaktach towarzyskich, służy bowiem także ośmieszaniu przedstawicieli konkretnych grup zawodowych, np. papugi to adwokaci, psy to policjanci. Zezwierzęcenie związane jest z utratą człowieczeństwa (np. określanie wrogów wojennych nazwami zwierząt – karaluchy, szczury), umniejszaniem czyjeś wartości, pozbawianiem godności. W języku zapisana jest także symbolika zwierząt obowiązująca w danej kulturze[23]. Nazwy zwierząt bywają silnie wartościujące i cechują się bogatą semantyką. Niosą ze sobą cały wachlarz skojarzeń i znaczeń, np. lis – sprytny, chytry. Należy pamiętać również o tym, że język to przede wszystkim „zapis przyjętych w danej kulturze sposobów konceptualizacji i kategoryzacji rzeczywistości"[24]. To właśnie język informuje o normach postępowania, także wobec zwierząt.

Analiza memów antywegańskich

Badanie memów internetowych rozpoczęłam od analizy grupy memów antywegańskich. W tej grupie znalazło się 50 memów pochodzących z mediów społecznościowych oraz ze stron pełniących funkcję agregatów memów. Przyjęłam cztery kryteria analizy treściowej memów: stosunek do zwierząt, stosu-

[21] B. Grabowska: *Językowe aspekty szowinizmu gatunkowego…*, s. 11.

[22] M. Bakke: *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?* „Teksty Drugie" 2011, nr 3. Dostępne w Internecie: http://www.staff.amu.edu.pl/~ewa/Bakke,Studia%20nad%20zwierzetami.pdf [dostęp: 10.08.2015].

[23] Więcej np. A. Wierzbicka: *Semantyka zdań o zwierzętach*. Dostępne w Internecie: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1970-t61-n1/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1970-t61-n1-s199-18/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1970-t61-n1-s199-218.pdf [dostęp: 10.09.2015] lub T. Nowak: *Kim (czym) jest zwierzę i kto (co) jest zwierzęciem? Garść uwag językowych*. Dostępne w Internecie: http://apcz.pl/czasopisma/index.php/LinCop/article/view/LinCop.2013.009 [dostęp: 13.09.2015].

[24] J. Nowak: *Memy internetowe…*

nek do wegan i weganizmu, rodzaj memu oraz korespondencyjność z memami z drugiej badanej grupy.

Jeśli chodzi o budowę, w grupie analizowanych memów zdecydowanie przeważały klasyczne memy składające się z ilustracji i opisu. Tylko w 5 memach wykorzystano wizerunki rozpoznawalnych postaci; dwukrotnie pojawił się Chuck Norris, raz bohaterowie serialu *Family Guy*, raz Simpson i raz Jarosław Kaczyński.

W kategorii wyznaczanej przez korespondencyjność zawarły się jedynie dwa memy. Oba odwoływały się do wegańskiej kampanii organizacji Empatia: „Jedno kochasz, drugie zjadasz". W pierwszym memie miejsce zwierząt zajęły rośliny – kochana róża oraz zjadany ziemniak. W drugim autorzy przedstawili fotografię zadowolonej dziewczyny, głaszczącej psa, a obok zdjęcie krwawiącej świni. Obraz opatrzyli podpisem „Kocham zwierzęta stworzone do kochania. Zjadam zwierzęta stworzone do jedzenia", co dodatkowo usankcjonowało utylitarny sposób postrzegania zwierząt jako normatywny i jedyny.

W jednym z memów wykorzystano powtórnie rozpoznawalną już fotografię i dopisano nowy komentarz. Celem memu było sprowadzenie argumentów wegan do absurdu. Twórcy memu odwołali się do odwiecznych praw natury – zdjęcie przedstawiało rosiczkę owadożerną, a tekst oznajmiał: „Nawet rośliny jedzą mięso" – skoro nawet rośliny, to tym bardziej ludzie. Weganizm przedstawiony został jako przeciwny naturze, będący zamachem na normalność.

Ostatnią grupę memów stanowiły kolaże stylizowane na tabloid. Dieta roślinna stanowiła w nich sensację i zagrożenie dla polskiej rodziny, tradycji i kultury. Centralne miejsce w tego rodzaju memach zajmowały zdjęcia bohatera historii – najczęściej dziecka. Fotografię dziecka zestawiano zawsze z fotografią przedstawiającą mięso, co podkreślało aspekt niewinności i naturalności diety mięsnej. Niewinność jest jednak złudna, ponieważ weganom i wegetarianom życzy się śmierci.

Tym, co najbardziej interesowało mnie w prowadzonych badaniach był przedstawiony w memach stosunek do zwierząt. Badanie dowiodło, że we wszystkich memach, których twórcy bezpośrednio odwoływali się do zwierząt, dostrzegalna była postawa szowinistyczna ich autorów. W niektórych przypadkach gatunkowizm był bardzo przejaskrawiony, o czym świadczy np. nazywanie prosięcia nasionami bekonu.

Twórcy antywegańskich memów stawiali znak równości między roślinami i zwierzętami. Odwoływali się do podkreślanego przez zwolenników postawy empatycznej podziału na zwierzęta do kochania i zwierzęta do jedzenia, utrwalając go i sankcjonując prawem boskim (stworzone do kochania, stworzone do jedzenia). W duchu religijnym utrzymany był także mem „Duch mięsnego pokoju" przedstawiający gołębia w locie, którego postać ułożona została z surowego mięsa. Zwierzęta nazywane były także: mięsem, jedzeniem, mięsem wołowo-wieprzowym, czymś zabitym, bekonem.

Fot. 1. Przykład antywegańskiego memu stylizowanego na tabloid. Mem pochodzi ze strony Demotywatory.pl

Fot. 2. Przykład memu antywegańskiego wykorzystującego nawiązania religijne

Ostatnią kategorią braną pod uwagę w analizie antywegańskich memów była ich tematyka. W większości memów pojawiał się temat krytyki i ośmieszania wegan oraz wegetarian. Jest to również wyznacznik szowinizmu gatunkowego: tak samo jak rasiści ośmieszają abolicjonistów, tak seksiści ośmieszają feministów, a gatunkowiści ośmieszają wegan i wegetarian. Działanie to ma na celu zdyskredytowanie oponentów i usankcjonowanie dotychczasowego, dominującego stosunku do zwierząt.

Weganizm najczęściej utożsamiany był zarówno z chorobą fizyczną, jak i psychiczną. Trochę niższa frekwencja dotyczy memów, których twórcy oskarżali wegan o zjadanie jedzenia ich jedzeniu. Zwierzęta często nazywane były po prostu jedzeniem (np. mem „Moje jedzenie sra na wasze jedzenie" prezentował zdjęcie krowy na łące). Postawę wegan opisywały takie określenia, jak: trawożercy, jedzenie kamieni oraz rzeź roślin (twórcy memów nader często martwili się o emocje i odczucia roślin, a jednocześnie odmawiali tych samych cech zwierzętom).

Weganizm był również utożsamiany z sektą lub obcą ideologią. Pojawiały się także nawiązania do nazizmu i homoseksualizmu, weganie zaś przedstawiani byli jako mało męscy – dieta mięsna była bowiem wyznacznikiem i symbolem męskości.

Fot. 3. Przykład memu, w którym weganizm zestawiony zostaje z homoseksualizmem, a homoseksualizm przedstawiany jest jako zagrożenie

W antywegańskich memach dominowała mowa nienawiści i szowinizm gatunkowy. Jedzenie mięsa ukazywane było jako element tradycji zgodnej z prawami natury, świadczący o normalności. Weganizm z kolei widziany był jako wynaturzenie, choroba, dziwactwo, fanaberia oraz zamach na naturę. Twórcy antywegańskich memów reprezentowali przedmiotowy stosunek do zwierząt. Człowiek przyjmował pozycję dominującą, podczas gdy status zwierząt zrównany został ze statusem jedzenia i roślin.

Fot. 4. Przykład memu, na którym zwierzęta zostają ukazane jako jedzenie

Analiza memów prowegańskich

Do badania wybrano 50 memów, które pochodziły zarówno ze stron będących agregatami memów, jak: Kwejk, Demotywatory, Fabryka memów, jak i profili facebookowych zajmujących się promocją wegańskiego stylu życia, jak „Beka z mięsożerców".

Biorąc pod uwagę budowę memów, można powiedzieć, że prowegańskie memy nie różniły się od antywegańskich. Tutaj również dominowały klasyczne memy złożone z ilustracji i podpisu. Wykorzystywały także wizerunki znanych osób, jak Gandhi, Natalie Portman. Wiele memów koncentrowało się na opozycji: „jedne kochasz – drugie zjadasz", z którymi korespondował mem antywegański.

Fot. 5. Przykład memu prowegańskiego pokazującego opozycję: „jedno kochasz – drugie zjadasz"

W analizowanych memach prowegańskich zwierzęta zostały przedstawione zupełnie inaczej niż w memach antywegańskich. Autorka nie znalazła wśród nich ani jednego memu, który reprezentowałby postawę szowinizmu gatunkowego. Wręcz przeciwnie – memy otwarcie krytykowały tę postawę. Szowinizm gatunkowy zestawiony został z nazizmem, rasizmem i seksizmem. Eksploatacja zwierząt nazywana była niewolnictwem, kradzieżą mleka, zabójstwem, morderstwem. Podkreślano, że zwierzę nie jest rzeczą.

Analizując memy prowegańskie, autorka zauważyła, że często stosowanym przez autorów zabiegiem była zamiana miejsc człowieka z pozostałymi zwierzętami. Gdy prezentowane były zwierzęta, podkreślano stany umysłu przypisywane ludziom: czuję, myślę, pamiętam, chcę. Z kolei prezentując ludzi, skupiano się na aspektach wiązanych ze zwierzętami: motyw polowania, jedzenia surowego mięsa, walki o pożywienie.

Kolejną grupę memów tworzyły kolaże, w których dominowało słownictwo związane z rodziną. Stanowiły one ponad połowę analizowanych przeze mnie prowegańskich memów. Stosowano w nich takie wyrażenia, jak: matka, mama, rodzina, miłość, przyjaźń, dziecko. Co ciekawe, ani razu nie pojawiły się odniesienia do tacierzyństwa – jedynie do macierzyństwa.

Fot. 6. Przykład memu, na którym zastosowana została terminologia związana z rodziną

Fot. 7. Przykład memu, w którym podkreślono podobieństwa anatomiczne między ludźmi a pozostałymi zwierzętami

Ostatnią badaną kategorią były memy odwołujące się do szowinistów gatunkowych. w tej grupie operowano bardzo ekspresywnymi określeniami, wartościującymi negatywnie, jak: padlinożerca, trupy; ciało zaś opisywano jako cmentarz lub cmentarzysko. Na zdjęciach wśród zwierzęcego mięsa pokazywane były szczątki ludzkie, podkreślano anatomiczne podobieństwa łączące ludzi i pozostałe zwierzęta.

Niniejsza analiza dowiodła, że język polskiego Internetu zdominowany jest przez szowinizm gatunkowy. Jednocześnie stwierdzone zostało, że dyskursy wegański i wegetariański są coraz bardziej dostrzegalne w polskiej cyberprzestrzeni. Język, którym opisujemy świat jest silnie antropocentryczny. Zwierzęta zajmują w nim miejsce podrzędne wobec człowieka, ponadto silnie zaznaczona jest ich utylitarna funkcja. Walka z szowinizmem gatunkowym, podobnie jak z rasizmem i seksizmem, to długotrwały proces wymagający systemowych zmian. Zmiana sytuacji zwierząt nie jest możliwa bez zmiany języka, jakim o nich mówimy.

Abstract

Vegan and Vegetarian Discourse
and speciesism in internet memes

The Internet is one of the most important inventions of the 20th century. The virtualization of social life is a growing process. In this article the author examines memes via vegan and vegetarian perspectives to analyze how speciesism occurs in them.

Key words:
species chauvinism, speciesism, veganism, vegetarianism, meme, internet

Абстракт

Веганский и вегетарианский дискурс
и жанровый шовинизм в интернет-мемах

Интернет считается одним из самых важных изобретений XX века, а виртуализация общественной жизни – прогрессирующим явлением. В данной статье автор исследует явление интернет-мемов с точки зрения наличия в них жанрового шовинизма. Про- и антивеганские мемы были проанализированы на основании таких критериев, как строение, тематика и отношение к животным, веганам и вегетарианам.

Ключевые слова:
жанровый шовинизм, веганство, вегетарианство, мем, Интернет